

ludu ukraińskiego i swój dialog ze współczesnością powadził w jego imieniu” (s. 193), nawołując jednocześnie Polaków i Ukraińców do „braterskiej jedności i solidaryzmu” (s. 198). Warszawskiego Badacza zainteresował także *Paulin Świącicki – pisarz pogranicza*, który również przyczynił się do budowania mostów pomiędzy obydwoma narodami. Świącicki należał do grona pisarzy zafascynowanych Ukrainą, czego wyraz dał m.in. w próbach tłumaczenia poezji Szewczenki na język polski oraz samodzielnymi próbami pisarskimi. Autor napisał, iż „Paulin Świącicki czerpiąc pełną garścią z ukraińskiej poezji ludowej stawał się autentycznym poetą ukraińskim” (s. 209), co najlepiej widać w pisanych przez niego bajkach w języku ukraińskim.

Książkę zamyka „Posłowie”, w którym Autor w sposób zwięzły i precyzyjny podsumowuje rezultaty swoich prac badawczych dotyczących osiągnięć i dziedzictwa polsko-ukraińskiego romantycznego pogranicza kulturowego.

Podsumowując należy stwierdzić, iż nowa książka Stefana Kozaka to ciekawa propozycja dla czytelników zainteresowanych zgłębianiem zagadnień związanych z romantyzmem ukraińskim i problematyką pogranicza polsko-ukraińskiego. Wartości książki nie umniejsza fakt, że na jej treść składają się już wcześniej publikowane artykuły, gdyż Autorowi udało się skomponować je w ten sposób, że tworzą logiczną całość i wzajemnie się uzupełniają.

Na koniec należy dodać, że wartość książki podnosi jeszcze znajdujący się w niej Aneks zawierający mało znane polskiemu czytelnikowi dokumenty romantyzmu ukraińskiego przełożone na język polski.

Albert Nowacki
Katedra Literatury Ukraińskiej KUL

Teresa T o m a s z k i e w i c z, *Przekład audiowizualny*, Warszawa: PWN 2006.

Badania w zakresie przekładoznawstwa do tej pory skupiały się w głównej mierze na analizach przekładów tekstów pisemnych (literackich, specjalistycznych lub użytkowych), w niewielkim stopniu ustnych. Nie istniały natomiast poważniejsze, kompleksowe opracowania przekładu audiowizualnego (filmowego, telewizyjnego). Recenzowana pozycja Teresy Tomaszkiej jest zatem pionierskim na gruncie polskim, niezwykle cennym, bo oczekiwanym przez środowisko akademickie opracowaniem powyższego zagadnienia. Potrzeba przeprowadzenia tego typu badań jest oczywista: prężny rozwój massmediów, produkcja coraz większej liczby filmów na szeroką skalę, licznych programów telewizyjnych rodzi naturalną potrzebę dokonywania ich tłumaczeń. Telewizja stała się jednym z najbardziej rozpowszechnionych środków komunikacji masowej rozumianej przez Autorkę jako komunikaty adresowane do masowego odbiorcy (s. 18).

Wielostronny rozwój tłumaczeń praktycznych rodzi potrzebę naukowego opisu powyższych zjawisk. Niniejsza pozycja jest próbą usystematyzowania najważniejszych zagadnień z tego zakresu. Omówienie kluczowych problemów poprzedza opracowanie definicji szeroko pojętej komunikacji masowej ze szczególnym podkreśleniem typów

i roli obrazów w tej komunikacji jako najistotniejszych reprezentantów komunikacji wizualnej, współkonstruujących sens przekazów medialnych. Autorka wyróżnia kilka takich typów, są nimi: obrazy jako imitacje modelu (wykresy, grafiki oraz obrazy i rysunki imitujące rzeczywistość, tj. obrazy malarskie, rysunki, piktogramy), a także obrazy nagrane (fotografie, w tym: fotografie-ilustracje, fotografie prasowe, fotografie w reklamie; obrazy telewizyjne i komputerowe). Następnie dokładnej analizie poddaje związki, jakie zachodzą pomiędzy obrazem a tekstem w mediach adresowanych do masowego odbiorcy. Autorka wyróżnia tu pięć podstawowych kategorii różnego typu związków: 1. relację substytucji (ekwiwalencji), 2. relację komplementarności, 3. relację interpretacji, 4. relację paralelizmu oraz 5. relację sprzeczności. Szczegółowa analiza powyższych związków prowadzi do następującej konkluzji: warstwa wizualna bardzo często jest dopełnieniem sensu warstwy werbalnej, ale nie zawsze – bowiem niektóre gesty, mimika, osadzone w odrębnych (niejednokrotnie bardzo odległych) konwencjach kulturowych, pozbawione są charakteru uniwersalnego, co niewątpliwie stanowi pewną trudność w przekazie treści. W kolejnym rozdziale Autorka zajmuje się zagadnieniem rodzajów tłumaczeń ze szczególnym uwzględnieniem tłumaczenia intersemiotycznego, które uchodzi za rodzaj tłumaczenia rozumianego jako tłumaczenie w massmediach. Wychodzi od klasycznego podziału zaproponowanego przez Romana Jacobsona, który wyróżnił trzy podstawowe typy tłumaczeń: wewnątrzjęzykowe (intralingwalne), zewnątrzjęzykowe (interlingwalne) oraz intersemiotyczne (transmutacje). Istota tego ostatniego – zdaniem Teresy Tomaszewicz – sprowadza się głównie do tego, że, o ile w tłumaczeniu międzyjęzykowym najważniejsze jest przekazanie sensu komunikatu, będącego sumą znaczeń jednostek leksykalnych w nim występujących, o tyle w omawianym przekładzie intersemiotycznym taki sens jest „wypadkową znaczenia obrazu, tekstu i relacji zachodzących między tymi elementami znaczącymi” (s. 97). Konkludując, Autorka stwierdza, że tłumaczenie intersemiotyczne łączy w sobie elementy klasycznego tłumaczenia międzyjęzykowego i tłumaczenia intersemiotycznego (s. 100).

W kolejnym – trzecim rozdziale omówione zostały techniki tłumaczenia audiowizualnego, do których Autorka zaliczyła: dubbing, tłumaczenie w formie podpisów, *voice over*, narrację i kilka tzw. metod pobocznych, a więc: komentarz, tłumaczenie wielojęzyczne, nadpisy, tłumaczenie symultaniczne, podpisy dla niesłyszących. Niezwykle cenny wydaje się podrozdział podsumowujący szczegółowo omówione trzy podstawowe techniki (dubbing, podpisy, *voice off*) o nieco intrygującym tytule „tłumaczenie audiowizualne: zło konieczne”. Autorka przedstawia w nim krótkie zestawienie tych technik, koncentrując się na ich negatywnych elementach. Jednak mimo licznych ich wad omawiany typ tłumaczenia jest dalece pożądanym, głównie z tego powodu, że umożliwia on kontakt odbiorców-widzów, wywodzących się z jednego kręgu kulturowego z inną, nową kulturą.

Wreszcie ostatni rozdział poświęcony został dokładnej analizie operacji językowych dokonywanych na tekście przekładu. W tym miejscu omówione zostały takie istotne zagadnienia, jak: problem redundacji w tekstach filmowych, tj. nadmiaru informacji zgromadzonych w danym komunikacie, transfer kulturowy i techniki przekładowe stosowane w transferze wybranych elementów kulturowych. Autorka zwraca szczególną uwagę na problem przekazu aluzji do wiedzy kognitywnej odbiorcy (aluzji literackich, historycznych, itp.). Jednym ze skutecznych sposobów oddania takiego sensu jest

współdziałanie elementów werbalnych z wizualnymi. Z zagadnieniem transferu kulturowego ściśle koresponduje problem transferu intertekstowości. Poniekąd wynika on z faktu, iż „intertekstualność – jak zauważa Teresa Tomasziewicz – jest pewną wartością stopniowalną” (s.176), co oznacza, że niektóre aluzje mają wyraźne wskazanie na źródło pochodzenia, inne zaś takiej informacji są pozbawione. Zarówno w jednym, jak i w drugim wypadku chodzi o pewne wzorce tekstowe, należące już do tzw. tekstów sztuki filmowej, a więc utrwalonych w tradycji kinematografii pewnych gatunków filmu, czy też niektórych tekstów pojawiających się w takich filmach. W zagadnienie problemu transferu intertekstowości bezpośrednio wpisuje się również inny transfer: jest nim transfer komizmu, na który składają się następujące elementy: komizm sytuacyjny, komizm postaci oraz komizm językowy. Najistotniejszy dla tłumacza wydaje się komizm oparty na grach językowych, gdyż w tym wypadku ma on największy wpływ na dobór odpowiedników przekazu znaczeń translandów. Jak słusznie zauważa Teresa Tomasziewicz, najtrudniejsze do odtworzenia są gry językowe oparte na homonimii oraz wieloznaczności.

Omawiając poszczególne operacje językowe dokonywane na tekście przekładu nie sposób nie wspomnieć o rejestrze języka, zwłaszcza gdy dotyczy on nacechowanych stylistycznie odmian języka potocznego i wulgarnego. W omawianej monografii szczegółowo przeanalizowane zostały techniki tłumaczenia jednego typu leksyki podstawowej – wulgaryzmów, które – jak powszechnie wiadomo – cechuje coraz większa częstotliwość użycia, zarówno w codziennej rzeczywistości, jak i medialnej, odwzorowującej poniekąd tę pierwszą. Autorka wyróżnia następujące techniki tłumaczenia tego typu słownictwa: 1. ekwiwalencję, 2. neologizmy, 3. zmianę stopnia wulgarności, 4. zmianę rejestru językowego, 5. pominięcia. Do najczęściej stosowanych technik należą trzy ostatnie, bardzo często wyrażane przy użyciu różnego typu wulgaryzmów, treści oryginału przekazują za pomocą zeufemizowanych wyrażen języka przekładu. Takie podejście jest postrzegane jako pewnego rodzaju autocenzura tłumacza.

Swoje obszernie teoretyczne rozważania Teresa Tomasziewicz ilustruje trafnie wyselekcjonowanym, pokazującym różnorodność zjawisk zarówno językowych, jak i pozajęzykowych, materiałem tekstowym. Warto nadmienić, iż w charakterze takiego materiału przytaczane są odpowiednio dobrane do potrzeb omawianego zagadnienia fragmenty powszechnie znanych filmów: *Asterix i Obelix: Misja Kleopatra*, *Nikita*, *Osiem kobiet*, *Trzy kolory: niebieski*, *Trzy kolory: czerwony*, *Bohater roku*, *Shrek i Shrek 2* i in. Pewien niedosyt u czytelnika może jedynie budzić odwoływanie się przez Autorkę najczęściej do przykładów z materiału filmowego francuskojęzycznego (jako tekstu oryginału). Wynikające z tego faktu ograniczenia powodują, że dla czytelnika nie znającego języka francuskiego materiał ilustracyjny nie jest w pełni przejrzysty. Pewną rekompensatą jest umieszczenie przy wielu przykładach francuskich w pierwszej kolejności tłumaczenia dosłownego, a dopiero potem odpowiednich wersji tekstu przekładu, z jakimi spotykają się widzowie oglądający dany film.

Z całą pewnością recenzowana monografia prof. Teresy Tomasziewicz zasługuje na uwagę w szerokich kręgach odbiorców. Może bowiem posłużyć jako swoiste kompendium wiedzy na temat tłumaczenia audiowizualnego dla studentów zainteresowanych tą problematyką, jak również dla praktykujących tłumaczy. Książka ta godna

jest polecenia tym bardziej, iż stanowi jak dotąd jedyne kompleksowe i wewnętrznie spójne opracowanie zagadnień przekładu audiowizualnego.

Maria Mocarz
Katedra Języków Słowiańskich KUL

Antoni Mironowicz, *Kościół prawosławny na ziemiach polskich w XIX i XX wieku*, Białystok: Wydawnictwo Uniwersytetu w Białymstoku 2005, ss. 390.

Autorem pionierskiej monografii o dziejach prawosławia w Polsce w dwu ostatnich stuleciach jest Antoni Mironowicz. Historyk ów od lat specjalizuje się właśnie w tej dziedzinie i jego naukowy dorobek, wiążący się, zwłaszcza z przeszłością Cerkwi prawosławnej w dawnej Rzeczypospolitej, jest bardzo duży i znaczący, jeśli chodzi o poznanie dziejów życia religijnego na szeroko rozumianym pograniczu polsko-wschodnio-słowiańskim. Wprawdzie jego interpretacje niektórych zjawisk, ujmowane z punktu widzenia prawosławia, bywają dyskusyjne, ale mieszczą się w granicach swobody w dociekaniu prawdy historycznej. Nieco inaczej przedstawia się sprawa z jego wizją i oceną dziejów prawosławia na umownych ziemiach polskich czy też w Polsce w wieku XIX i XX. Tak w wielu opublikowanych przez niego artykułach, jak i w recenzowanej tu syntezie silnie dominuje konfesyjny, a przez to nadto tendencyjny punkt widzenia. Nie oznacza to bynajmniej przeinaczania faktów czy ich specyficznego doboru przy konstruowaniu obrazu całości, to raczej marginalizowanie pewnych zjawisk lub odwrotnie – wyolbrzymianie ich znaczenia, to osobliwa niekonsekwentna interpretacja przez brak zajęcia jednoznacznego stanowiska i pomijanie szerszych kontekstów i uwarunkowań. Co prawda można to uznać za autorską wizję minionych czasów, ale dziwnym zbiegiem okoliczności wizja ta idealnie niemal pasuje do urzędowej cerkiewno-prawosławnej wersji przeszłości.

Monografia została przygotowana na podstawie rozległej literatury przedmiotu, a Autor posiłkuje się też licznymi źródłami drukowanymi i w pewnym stopniu archiwalnymi. Wśród pozycji bibliograficznych nie znajdujemy na szczęście publikacji tego typu jak swoisty, a głośny swego czasu pamflet M. Hajduka (*Unia brzeska*, Białystok 1995) ale też brak tu na przykład jakiejś wzmianki o wybitnym dziele O. Haleckiego *From Florence to Brest (1439-1596)* (wyd. Roma 1958). Nie wymieniono tu także głośnych prac „nadwornego” rosyjskiego historyka Cerkwi prawosławnej M. Kojałowicza, ale zarazem brakuje publikacji J. Mokłaka – historyka młodszego pokolenia, piszącego między innymi o prawosławiu na Łemkowszczyźnie. Wprawdzie podstawa bibliograficzna jest imponująca, ale jak widać dość szczególnie ukształtowana – zwracają tu na przykład uwagę takie osobliwości, jak publikacje czołowego „znawcy” Kościołów w czasach PRL-u Wiesława Mysłka.